Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 18.04.2019 www.osw.waw.pl

Rosja wobec wyborów na Ukrainie

Jan Strzelecki

Temat wyborów na Ukrainie znajduje się w centrum zainteresowania rosyjskiej elity politycznej i rosyjskich mediów. Moskwa liczy, że wybory prezydenckie i zaplanowane na jesień 2019 roku wybory parlamentarne na Ukrainie stworzą szanse realizacji części rosyjskich interesów. Aby zwiększyć prawdopodobieństwo takiego scenariusza, Moskwa stara się pogłębiać polaryzację polityczną na Ukrainie, demonstracyjnie budując pozytywną narrację o faworycie wyborów prezydenckich Wołodymyrze Zełenskim i próbując wesprzeć prorosyjskich polityków ukraińskich przed wyborami parlamentarnymi.

Przedwyborcza pauza taktyczna

Z punktu widzenia Rosji wybory prezydenckie na Ukrainie mają fundamentalne znaczenie, ponieważ stanowią początek cyklu wyborczego (jesienią odbędą się wybory parlamentarne, a w 2020 roku wybory samorządowe), który określi układ polityczny nad Dnieprem na najbliższe lata. Ewentualna zmiana władzy w Kijowie z punktu widzenia Kremla stwarza możliwość nowego otwarcia w stosunkach z Ukrainą. Prezydentura Petra Poroszenki, który dysponuje silnym zapleczem w parlamencie, deklaruje krytyczne stanowisko wobec Rosji i zdecydowanie dystansuje się od sił prorosyjskich, nie pozwoliła Kremlowi na zrealizowanie swoich celów dotyczących Ukrainy. Po pięciu latach konfliktu rosyjsko-ukraińskiego Moskwa posiada bardzo ograniczone instrumenty wpływu na nastroje społeczne i wyniki wyborów na Ukrainie. Kreml, zdając sobie sprawę, że ukraińskie społeczeństwo w dużej części negatywnie odnosi się do Rosji, w okresie przedwyborczym ograniczył agresywną kampanię medialną przeciw władzom ukraińskim. Moskwa przyjęła postawę wyczekującą, licząc, że ukraińskie stanowisko w kluczowych sprawach zmieni się po wyborach.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym pierwszą turę wyborów w rosyjskich mediach i wypowiedziach polityków tematyka ukraińska zaczęła jednak pojawiać się częściej, a ostateczny kres jej wyciszeniu przyniosły wyniki pierwszej tury wyborów prezydenckich. Najważniejsze telewizyjne programy informacyjne ośmieszały proces wyborczy, podważały jego legalność i demokratyczność oraz atakowały urzędującego prezydenta. Komentatorzy i publicyści interpretowali wyniki wyborów jako wyraz zmęczenia ukraińskiego społeczeństwa konfrontacją z Rosją i chęci normalizacji stosunków z Moskwą. Machina propagandowa nagłaśniała skierowany do Dumy projekt oświadczenia o nieuznaniu wyników wyborów na Ukrainie. Strona rosyjska głośno krytykowała także wprowadzone przez Kijów przepisy zabraniające Rosjanom uczestniczenia w międzynarodowych misjach obserwacyjnych wyborów.

Po sukcesie Zełenskiego w pierwszej turze w głównych mediach zaczęła dominować pozytywna narracja na jego temat. Również niektórzy politycy pochlebnie wypowiadali się o rosyjskojęzycznych programach rozrywkowych produkowanych przez firmę Zełenskiego: popularnych również w Rosji odcinkach kabaretu „95 Kwartał" oraz serialu „Sługa Narodu", w którym gra on główną rolę. Podkreślano, że Zełenski posługuje się językiem rosyjskim oraz przeciwstawia się dzieleniu Ukraińców na dobrych i złych obywateli (w domyśle: ukraińskojęzycznych i rosyjskojęzycznych). Eksploatowane są te wątki jego kampanii, których realizacja byłaby korzystna z punktu widzenia interesów rosyjskich: deklarację, że zakończenie konfliktu z Rosją mogłoby być możliwe dzięki osobistemu spotkaniu Zełenskiego z Władimirem Putinem, niektóre sceptyczne wypowiedzi na temat NATO i UE, krytykę realizowanej przez obecne władze polityki uprzywilejowania języka ukraińskiego.

Strategia rosyjska

Pozytywny przekaz medialny dotyczący Zełenskiego ma służyć zbudowaniu warunków dla ewentualnych rozmów politycznych z prawdopodobnym zwycięzcą wyborów. Świadczyć o tym może wypowiedź rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa, który 9 kwietnia odnosząc się do słów Zełenskiego, zadeklarował, że „prezydent Putin od samego początku jest otwarty na dialog". Pieskow powtórzył jednak rosyjski postulat, aby Kijów uznał marionetkowych przywódców wspieranych przez Moskwę separatystycznych parapaństw w Donbasie. Pokazuje to, że Kreml wciąż stara się realizować swoją strategię zmuszenia Ukrainy do formalnej reintegracji okupowanej części Donbasu i federalizacji kraju. Moskwa sądzi, że scenariusz taki pozwoli w długoterminowej perspektywie na trwałe umiejscowienie całej Ukrainy w rosyjskiej strefie wpływów, kontrolowanie jej polityki i uniemożliwienie jej zbliżenia z Zachodem.

Aby zrealizować swoje cele, Kreml stara się doprowadzić do osłabienia władzy i destabilizacji politycznej na Ukrainie. Moskwa kalkuluje, że demonstracyjnie wspierając Zełenskiego, może pogłębić podziały w ukraińskim społeczeństwie. Liczy także, że wzrośnie znaczenie frakcji prorosyjskiej w Radzie Najwyższej w przypadku zwycięstwa Zełenskiego, który jako prezydent nie będzie dysponował poważnym zapleczem politycznym. Sądząc, że prezydent bez silnego poparcia parlamentarnego będzie musiał szukać porozumienia z deputowanymi z różnych partii, Moskwa prowadzi działania na rzecz odbudowy stronnictwa prorosyjskiego na Ukrainie. Przejawem rosyjskiego działania w tej sprawie było spotkanie premiera Rosji Dmitrija Miedwiediewa i prezesa Gazpromu Aleksieja Millera z politykami ukraińskimi Wiktorem Medwedczukiem i Jurijem Bojko, które odbyło się w Moskwie 22 marca. Służyło ono „namaszczeniu" ich na liderów frakcji prorosyjskiej przed zaplanowanymi na jesień wyborami parlamentarnymi na Ukrainie. Kreml liczy, że kierowana przez Bojkę i Medwedczuka partia Platforma Opozycyjna – Za Życie uzyska reprezentację parlamentarną zdolną wpływać na politykę Ukrainy.

Aby zademonstrować ukraińskiemu społeczeństwu wysokie koszty ekonomiczne asertywnej polityki wobec Rosji, 18 kwietnia, trzy dni przed drugą turą wyborów prezydenckich na Ukrainie, premier Dmitrij Miedwiediew ogłosił decyzję rządu Rosji o wprowadzeniu od 1 czerwca 2019 roku ograniczeń eksportu ropy i produktów ropopochodnych na Ukrainę. Ma również zostać rozszerzony zakaz importu szeregu ukraińskich towarów (głównie produktów inżynieryjnych, przemysłu lekkiego i obróbki

metali). Zgodnie z zapowiedzią Miedwiediewa eksport ropy i towarów ropopochodnych (m.in. LPG) z Rosji ma odbywać się na podstawie specjalnych zezwoleń. Działania Rosji mają na celu osłabienie prezydenta Poroszenki poprzez pokazanie społeczeństwu ukraińskiemu skali uzależnienia od rosyjskich surowców (ok. 40% oleju napędowego i LPG jest przez Ukrainę importowane z Rosji). Jednocześnie Rosja, wywołując zagrożenie kryzysem paliwowym na Ukrainie, zdobywa kolejne narzędzie nacisku na zwycięzcę wyborów prezydenckich. Mechanizm zezwoleń na eksport ropy i towarów ropopochodnych będzie z kolei dla Moskwy prawdopodobnie wygodnym instrumentem wsparcia oligarchów współpracujących z Kremlem i firm zbliżonych do Wiktora Medwedczuka i Serhija Kurczenki, który ma pozwolić im na zachowanie wpływów w ukraińskim sektorze energetycznym.

Perspektywy

Niezależnie od wyniku wyborów prezydenckich na Ukrainie Rosja prawdopodobnie do czasu wyborów parlamentarnych będzie kontynuować dotychczasową politykę, tzn. unikać ustępstw w negocjacjach politycznych i utrzymywać stosunkowo niski poziom intensywności konfliktu zbrojnego w Donbasie, licząc, że wybory parlamentarne stworzą nowe możliwości. Niewykluczone są pewne symboliczne gesty dobrej woli ze strony Rosji (np. wymiana jeńców wojennych), a także kolejne gesty mające zademonstrować koszty konfliktu z Rosją (np. kolejne sankcje ekonomiczne). W najbliższej perspektywie szanse na normalizację stosunków Kijów–Moskwa na rosyjskich warunkach są jednak niewielkie, ponieważ władze Ukrainy będą musiały uwzględniać nastroje społeczeństwa, które mimo zmęczenia konfliktem jest przeciwne wyraźnym ustępstwom wobec Federacji Rosyjskiej.